

Limore Yagil

Paris-IV-Sorbonne, France

Bar-Ilan University, Israel

Scopus Author ID 38262018700

*RYSZARD TYNDORF, WARTIME RESCUE OF JEWS BY THE
POLISH CATHOLIC CLERGY, THE TESTIMONY OF SURVIVORS
AND RESCUERS, T. 1–2, LUBLIN 2023, 1278 S.*

Przypadek Polski przedstawia być może najostrzejszy z wielu paradoksów Holokaustu. Z jednej strony, z przeszło trzech milionów polskich Żydów, którzy wpadli w ręce nazistów, przeżyło tylko około trzech procent, co plasuje Polskę na samym dole statystyk wszystkich krajów okupowanej Europy. Z drugiej zaś w statystykach osób, o których wiadomo, że ryzykowały życie, aby ratować Żydów, Polska znajduje się na samym szczycie, a Polacy stanowią ponad jedną czwartą wszystkich Sprawiedliwych wśród Narodów Świata uznanych przez Yad Vashem, oficjalny izraelski memoriał ofiar Holokaustu. Do stycznia 2022 r. 7232 osoby z Polski zostały uznane przez państwo Izrael za Sprawiedliwych. Naturalnie paradoks ten przyczynił się do wzbudzenia ostrych polemik, charakteryzujących się dużą liczbą pochopnych wniosków. Korelacja [między wspomnianymi okolicznościami według tych wniosków] jest oczywista – Polska była krajem szalejącego antysemityzmu, a większość polskich Żydów zginęła: przyczyna i skutek. Jednocześnie Polska jest krajem o silnych katolickich tradycjach gościnności, miłosierdzia i poświęcenia, stąd duża liczba Sprawiedliwych. Należy

jednakże zwrócić uwagę, że rola polskich kościołów katolickich i protestanckich w ratowaniu polskich Żydów wciąż czeka na kompleksowe badania.

Pierwszą obszerną pracą na temat znaczącej roli polskich zakonnic katolickich w ratowaniu żydowskich dzieci była publikacja Ewy Kurek-Lesik¹. Niedawno Joanna Beata Michlic² zaktualizowała i rozszerzyła dostępne informacje. W rzeczywistości pomoc udzielana przez konsekrowanych katolików (biskupów, księży, zakonnice) była dotychczas rzadko brana pod uwagę przez historyków zajmujących się sytuacją Żydów w Polsce. Ryszard Tyndorf nie jest historykiem w tym sensie, że historia nie jest jego głównym zajęciem. Mimo to powiodło mu się ponowne zestawienie faktów i świadectw dotyczących ocalałych i ratujących. Od wielu lat zbiera i weryfikuje rozstrzygające aspekty świadectw i informacji. Rezultatem tych prac jest ogromna publikacja, zawierająca tysiące świadectw z całej Polski, od 1939 do 1945 r. Ryszard Tyndorf stworzył wielką monografię (opublikowaną w internecie w wolnym dostępie³) pt. *Wartime Rescue of Jews by the Polish Catholic Clergy, The Testimony of Survivors and Rescuers*, która powinna w znaczący sposób wpłynąć zarówno na studia nad Holokaustem, jak i bieżące kontrowersje w Polsce.

Sercem tej książki była próba ustalenia przez autora liczby Żydów ukrywających się nie tylko w Warszawie, ale i w całej Polsce. Ryszard Tyndorf wskazał, że ponad 500 instytucji kościelnych w przeszło 580 miejscowościach w całej okupowanej Polsce było zaangażowanych w proces ukrywania Żydów i przyczyniło się do ich ratowania. Zbudował „gigantyczną mozaikę”. Jego książka pokazuje także, jak wiele wysiłku włożono w przygotowanie takiej pracy oraz jak można zbierać informacje z różnych miejsc, by na ich podstawie zbudować niezwykle ciekawą, a niekiedy nawet ekscytującą opowieść.

Recenzowana dwutomowa publikacja Ryszarda Tyndorfa jest pierwszą angielską języczną monografią poświęconą pomocy duchowieństwa katolickiego niesionej

¹ E. Kurek-Lesik, *Gdy klasztor znaczył życie. Udział żeńskich zgromadzeń zakonnych w akcji ratowania dzieci żydowskich w Polsce w latach 1939–1945*, Kraków 1992, s. 49–54; *eadem*, *The Conditions of Admittance and the Social Background of Jewish Children Saved by Women's Religious Orders in Poland from 1939–1945*, „Polin” 1988, t. 3, s. 246–247. DOI: <https://doi.org/10.2307/j.ctv1rmj5z.17>; *eadem*, *The Role of Polish Nuns in the Rescue of Jews, 1939–1945*, New York University Press, 1992.

² Zob. np. J.B. Michlic, *Piętno Zagłady. Wojenna i powojenna historia oraz pamięć żydowskich dzieci ocalałych w Polsce*, Warszawa 2020.

³ Zob. <https://repozytorium.kul.pl/items/86f916e2-4bcd-4b40-ab19-32ddd8842fc>, dostęp 6 V 2024 r.

Żydom w Polsce podczas Holokaustu. Praca została wydana przez Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II we współpracy z Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich KUL im. Abrahama J. Heschela. Tyndorf znalazł liczne świadectwa – choć nie było to łatwe, bo prezentowane przez niego historie nie są opowiadane „z pokolenia na pokolenie”, a także dokumenty i relacje. Wiele przypadków ratowania Żydów przez duchowieństwo rzymskokatolickie może nigdy nie zostać poznanych (lub w pełni poznanych). W wielu przypadkach jednak historie te nie miały zostać opowiedziane. Tyndorf starał się je odkryć i przedstawić opinii publicznej. Dzięki tej wyjątkowej pracy przyczynił się do lepszego zrozumienia tego okresu i ujawnił odważną postawę wielu Polaków, zwłaszcza duchownych.

Publikowane dane stanowią nazbyt rzadki przykład tego, jak historyk może łączyć źródła jakościowe i ilościowe, aby uzyskać pełniejszy obraz określonego momentu dziejowego. Źródła ilościowe, o których mowa, składają się głównie z zachowanych list ukrywających się Żydów, którzy otrzymali pomoc od organizacji pomocowych, podczas gdy źródła jakościowe to w dużej mierze wspomnienia. Takie podejście nie jest stosowane w wystarczającym stopniu, a szczególnie w badaniach nad Holokaustem zbyt często występuje niechęć do ilościowego ujmowania zjawisk z przeszłości. Tyndorf nie próbuje podejścia jakościowego, ale przedstawia wiele świadectw, na podstawie których każdy historyk lub socjolog może zaproponować nowe badania, bardziej precyzyjne i bardziej szczegółowe. Tyndorf pokazał, że wiele zakonnic i księży pomagało Żydom, że było to możliwe, ponieważ organizowali oni sieci składające się z kilku lub kilkunastu członków. Pomocy Żydom udzielali studenci socjalistyczni, członkowie „Żegoty” (Rady Pomocy Żydom) – polskiej organizacji podziemnej, która zaspokajała potrzeby socjalne Żydów – jak również lekarze, inżynierowie oraz nauczyciele. Pomocy Żydom udzielały także siostry miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, które prowadziły szpitale w całej okupowanej przez Niemców Polsce lub w nich pracowały, często jako pielęgniarki.

Żydom można było pomóc na kilka sposobów. Najważniejszym z nich była konwersja i dostarczanie nowych sfałszowanych dokumentów potwierdzających katolickie pochodzenie. Kolejnym znajdowanie dla żydowskich uciekinierów miejsc schronienia i ukrycia, zwłaszcza w klasztorach, sierocińcach i instytucjach

kościelnych. Na przykład klasztor dominikanów we Lwowie produkował dokumenty dla Żydów na dużą skalę. Siostry Sacré Coeur (siostry Najświętszego Serca Jezusowego) ukrywały wielu Żydów w swoich lwowskich klasztorach. Ksiądz kanonik Adam Łańcucki, proboszcz w Brzeżanach koło Tarnopola, dostarczył wiele fałszywych dokumentów tożsamości, które pomogły Żydom przetrwać wojnę. Książka ta obfituje w wiele takich przykładów.

W rozdziale drugim Tyndorf bardzo szczegółowo opisał sytuację duchowieństwa w [okupowanej] Polsce. Warunki, w jakich znalazł się wówczas Kościół katolicki, były nieporównywalnie gorsze niż w innych krajach okupowanych przez Niemców, zwłaszcza w Europie Zachodniej. Ta sytuacja nie ułatwiała działań na rzecz ratowania Żydów. Wielu księży trafiło do obozów koncentracyjnych. Intensywność prześladowań Kościoła katolickiego w okupowanej Polsce była znacząco zróżnicowana. Polscy Żydzi byli głównymi ofiarami zorganizowanego przez nazistowskie Niemcy Holokaustu. Przez cały okres okupacji niemieckiej Żydzi byli ratowani z Zagłady przez Polaków, z narażeniem życia swojego i swoich rodzin. Duchowieństwo katolickie, na równi z większością Polaków, było wstrząśnięte przemocą skierowaną przeciwko Żydom.

W rozdziale trzecim Tyndorf skupia się na pokazaniu reakcji polskiego duchowieństwa katolickiego na coraz trudniejszą sytuację Żydów w okresie od września 1939 do czerwca 1941 r., czyli zanim rozpoczęła się Zagłada. W rozdziale piątym autor opisał, w jaki sposób księża i siostry zakonne reagowali na coraz trudniejsze warunki, w jakich znajdowała się ludność żydowska, udzielając różnych form pomocy tym Żydom, którzy uciekali z gett w latach 1942–1944. Jedną ze strategii przetrwania Żydów, zwłaszcza w miastach, było przyjęcie chrztu i życie jako neofici. Najbardziej rozpowszechnionym sposobem udzielania pomocy było wydawanie przez księży metryk urodzenia i chrztu. Te dokumenty tożsamości są określane w relacjach z akcji ratunkowych i w literaturze po prostu jako świadectwa chrztu. Warunki na okupowanych ziemiach polskich zupełnie nie sprzyjały ratowaniu. Kościoły na wsi były zazwyczaj małe i niepodpiwniczone – nie nadawały się na schronienia. Parafie były ruchliwymi miejscami, często odwiedzanymi przez przedstawicieli władz niemieckich, które postrzegały polskich księży jako naturalnych przeciwników nazistowskich rządów. Polskie zakonnice żyły w ubóstwie, a w prowadzonych przez nie sierocińcach stale brakowało miejsc.

Biorąc pod uwagę odsetek duchownych w społeczeństwie w tym okresie, można stwierdzić, że liczba osób pomagających Żydom w tym środowisku była znacząca. W porównaniu z innymi krajami w Polsce każda osoba, która pomogła Żydowi, mogła zostać ukarana śmiercią. Liczba Polaków zamordowanych przez Niemców za pomaganie Żydom podczas Zagłady wciąż nie została precyzyjnie ustalona. 10 listopada 1941 r. gubernator Ludwig Fischer rozszerzył zakres czynów, za które Polakom groziła kara śmierci (w dystrykcie warszawskim), by włączyć do nich nawet udzielenie Żydowi pomocy w postaci noclegu, jedzenia lub transportu. Nawet sprzedaż żywności Żydom została objęta tym zakazem. Mimo to wielu Polaków nadal handlowało z Żydami i udzielało im schronienia. Chociaż polscy biskupi katoliccy zachęcali i aprobowali działania ratunkowe podejmowane przez duchowieństwo, nie zmuszali jednak swoich duchownych do dokonywania takich heroicznych czynów. Doskonale rozumieli, że nie mają moralnego upoważnienia do wydawania takich poleceń.

W istocie znaczna liczba księży, zakonników i zakonnicy była zaangażowana w ratowanie Żydów, zwłaszcza dzieci, narażając się na poważne niebezpieczeństwo. Za ukrywanie Żydów groziły kary, które z czasem stawały się coraz surowsze. Każdy Polak, który zgodził się ukrywać Żyda lub mu pomagać, mógł zostać zastrzelony. Jakakolwiek pomoc Żydom była karana śmiercią ratującego i jego rodziny, a niedoszli ratujący działali w środowisku wrogim Żydom i ich ochronie byli narażeni na szantaż i denuncjację ze strony sąsiadów. Jednak około dwie trzecie wszystkich klasztorów żeńskich w Polsce wzięło udział w ratowaniu Żydów, najwyraźniej przy wsparciu i zachęcie hierarchii kościelnej. Te wysiłki były wspierane przez miejscowych biskupów polskich i sam Watykan. Na przykład arcybiskup Stanisław Gall, wikariusz kapitulny, a później administrator apostolski wakującej archidiecezji warszawskiej, apelował w grudniu 1940 r., po utworzeniu getta, o pomoc dla Żydów. Arcybiskup krakowski Adam Sapieha również starał się interweniować w sprawie żydowskich konwertytów na katolicyzm i apelował, by pomagać wszystkim. Za pośrednictwem ks. Ferdynanda Machaya, proboszcza parafii Najświętszego Salwatora w Krakowie, abp Sapieha dostarczał Żydom fałszywe metryki chrztu i urodzenia⁴.

⁴ R. Tyndorf, *Wartime Rescue of Jews by the Polish Catholic Clergy, The Testimony of Survivors and Rescuers*, vol. 1, Lublin 2023, s. 112–116.

Bez wątpienia recenzowana książka jest ważnym wkładem w historię Żydów w Polsce podczas Holokaustu. Wzmiankuje wiele sposobów pomocy Żydom w różnych miejscowościach. Nie wszystkie akcje ratunkowe zakończyły się powodzeniem, ale od teraz, po opublikowaniu tej książki, nie możemy już zaprzeczać znaczeniu pomocy udzielanej Żydom przez polskich duchownych. Książka zachęci innych do badań i wzbudzi bogatą debatę. Przede wszystkim przyczyni się do zmiany naszego postrzegania postaw Polaków podczas Holokaustu 1939–1945. Książka Tyndorfa bez wątpienia wpłynie na historiografię w Polsce i na świecie dotyczącą Holokaustu, ratowania Żydów i postaw Polaków.